



INFORMATOR REGIONALNEGO STOWARZYSZENIA NA RZECZ OSÓB AUTYSTYCZNYCH I ICH RODZIN W RUDZIE ŚLĄSKIEJ

NR 55

czerwiec 2007

Redakcja Liliana Bujala bujadar@tychy.com

Dane kontaktowe Zarządu:

Danuta Billewicz 032 255 29 25 billewicz@interia.pl
Alina Kolber 032 241 58 52 alutka7@poczta.fm
Joanna Ligocka 032 243 91 70
Anna Bemben 032 241 45 06 bogucice@tlen.pl

Numer zamknięto: 15 czerwca 2007

My w Internecie: <http://www.autyzmirodzina.republika.pl/>

Minęło półtora roku kadencji poselskiej Krzysztofa Mikuły, honorowego członka naszego Stowarzyszenia. Oto niektóre z jego dotychczasowych osiągnięć, zaczerpnięte z broszury „Raport – Krzysztof Mikuła – pierwsze 500 dni w Sejmie” (LB):

Pomóc chorym na autyzm

(...) Od kilku lat poseł z Zawodzia współpracuje z Regionalnym Stowarzyszeniem na Rzecz Osób Autystycznych i Ich Rodzin. W marcu ubiegłego roku Krzysztof Mikuła interweniował u Wojewody śląskiego Tomasza Pietrzykowskiego w sprawie 10-letniej Krysi. Chodziło o przyznanie dziecku z tyskiego MOPSu indywidualnego opiekuna. Dzięki determinacji rodziców Krysi i pomocy posła dziewczynka została otoczona fachową opieką.

Jednym z celów, jakie postawił przed sobą Krzysztof Mikuła jest utworzenie na terenie Katowic „Środowiskowego Domu Samopomocy” dla dorosłych osób chorych na autyzm. W takim domu powinny znajdować się m.in. mini - hostel czy świetlica środowiskowa, gdzie można będzie organizować zajęcia terapeutyczne - opiekuńcze dla osób, które mają przyznane kilka godzin tygodniowo nauczania indywidualnego na terenie domu i nie mają możliwości poszerzenia doświadczeń społecznych, niezbędnych dla autystów.

W listopadzie 2006 r. poseł został członkiem Parlamentarnej Grupy ds. Autyzmu, co zwiększa możliwość jeszcze skuteczniejszego działania na rzecz poprawy sytuacji osób dotkniętych chorobą. W sprawie utworzenia ośrodka dla dorosłych autystów Krzysztof Mikuła zwrócił się o pomoc do posła Arkadiusza Rybickiego, przewodniczącego Parlamentarnej Grupy ds. Autyzmu. Miejmy nadzieję, że przedsięwzięcie się uda!

Terapia przez rozwój inteligencji. Metoda Feuersteina teraz w Polsce.

Wiele lat temu młody psycholog Reuven Feuerstein, współpracownik Jean Piaget, otrzymał w nowo powstałym Izraelu zadanie szybkiej integracji szkolnej i społecznej grupy kilku tysięcy dzieci z różnych środowisk. Większość dzieci była osierocona i z ciężkimi traumami. Pochodzili z różnych stron świata, różnych kultur, różnych stref językowych... Zadanie nie było łatwe. Pogram terapeutyczno-edukacyjny, musiał więc odwoływać się do struktur umysłowych, wspólnych wszystkim dzieciom. Nie mogło to być uczenie treści, gdyż dla każdego byłyby one skrajnie różne. Należało skupić się na uczeniu strukturalnym, czyli tym jak się uczyć, by z czasem móc to robić samodzielnie.

Stworzony program oparty został na uniwersalnych zasadach uczenia myślenia. Z czasem zaadaptowany został dla różnych grup osób w tym także dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych. Wspaniale sprawdza się w pracy z dziećmi o wrodzonych zaburzeniach umysłowych jak i z nabytymi uszkodzeniami mózgu.

Zasady myślenia u każdego człowieka przebiegają tak samo. Porządek kształtowania operacji umysłowych jest ten sam. Innego rodzaju są natomiast czynniki utrudniające zaistnienie skutecznego procesu myślowego. Sztuką jest przygotowanie zadania w taki sposób, który byłby na aktualnym poziomie możliwości i potrzeb dziecka. Zadanie musi być możliwe do zrobienia(!) ale i być wyzwaniem(!). By umieć “wstrzelić się” dokładnie w ten moment pracy umysłu dziecka należy wziąć pod uwagę kilka różnych parametrów, a każdy z nich w kilkunastu aspektach. Rzecz wydaje się prosta, lecz wyważenie tych aspektów we właściwy sposób sprawia, że jest złożona (nie to samo co: trudna).

Najczęściej po treningu metodą Feuersteina dzieci z autyzmem czy innymi trudnościami edukacyjnymi włączane są do szkół o masowym programie nauczania. Nauczono je jak obserwować, kojarzyć, zapamiętywać. To nie dzieci mają niemożność rozumienia i uczenia, ale to my mamy trudność zrozumienia tego czego one nie rozumieją i jak im to wyjaśnić :)... Metoda Profesora Feuersteina uznana jest na świecie już od wielu lat, a jego teorie wykładane są na różnych uniwersytetach jako nowatorskie podejście w systemach współczesnej edukacji.

Już sama diagnoza inteligencji jest przez autora pojmowana inaczej niż zwykło się o niej myśleć. Inteligencja ze swej natury podlega kształtowaniu. Jego testy badają inteligencję dynamicznie: jak dziecko rozumie, jakiego typu stymulacji potrzebuje, które obszary pracy umysłu są zablokowane i jakich technik używać, by je odblokować. Kiedy my nauczymy się “jak uczyć dzieci”, siłą rzeczy ono osiąga sukcesy. Sukcesy budzą chęć wysiłku i nowych wyzwań. Każde dziecko ma w sobie potencjał zmian. Mózg jest strukturą plastyczną. Osoba ucząca dziecko to “mediator”. Tłumaczy zależności między rzeczami i zjawiskami, zna ogólne prawa rozwoju dziecka i jego indywidualnego umysłu, wie jak podać materiał, czemu nadać znaczenie a co pominąć, ile razy powtórzyć, jakie zmiany wprowadzić.. by osiągnąć zrozumienie zadania, i przygotować teren dla kolejnych etapów rozwoju.

W tym podejściu mówimy o terapii kognitywnej, nie o edukacji. Działania podejmowane w trakcie zajęć przekładają się na życie i powodują stopniowy wzrost rozumienia świata, rozpoznawanie reguł w zadaniach oraz w otoczeniu, zdolność oceny sytuacji, autonomii, satysfakcję z własnych osiągnięć, i motywację do wyzwań. Program przez kształtowanie myślenia i inteligencji ma wpływ na dziecko jako całość. Zasady w zadaniach i życiu są analogiczne. Podobne operacje umysłowe są potrzebne dla uporządkowania np. czerwonych klocków w pudełku i kiedy podejmujemy decyzję o przynależności do klasy w szkole lub innej grupy społecznej...

To zdolność świadomej refleksji daje możliwość wyborów,

oceny sytuacji, kierowania własnym zachowaniem, podejmowania decyzji i realizacji życiowych planów... Dzięki specyficznej wiedzy możemy świadomie pobudzać rozwój umysłowy, tym samym wpływając na kształtowanie osoby jako całości. Przez świadome postrzeganie, porównywanie, zdolność analizy, określania celu i wiele innych operacji, których w trakcie programu uczymy różne dzieci w różny sposób, droga rozwoju otwiera się i dynamizuje. Kształtuje zdolność refleksji a nawet wychwytywania błędów prowadzącego! Siłą rzeczy wzrasta samodzielność, świadomość siebie i własnych postępow.

Jedną z nazw metody to "Uczenie przez Doświadczenie w Mediacji".

Dziecko uczy się, a wykonując zadanie samodzielnie doświadcza własnej "modyfikowalności". To coś więcej niż rozwój czy zmiana. Wiara w siebie musi rosnąć bo oparta jest na własnym doświadczeniu radzenia sobie z zadaniami. Stąd doniosłość roli mediatora, który ma przygotować zadanie w odniesieniu do aktualnych możliwości dziecka i jego potrzeb rozwojowych. Zadanie ma być wystarczająco łatwe i wystarczająco trudne zarazem. Nowy obraz siebie powoli wypiera stan zagubienia i wyobcowania.

Każdy z nas nabiera zaufania do siebie, satysfakcji i chęci wyzwać kiedy nagle potrafi zrobić coś co wydawało mu się trudne lub niemożliwe. Z naszymi dziećmi jest tak samo. Nabierają świadomości wpływania na własne osiągnięcia a więc i własny los. To co do tej pory wydawało się nieosiągalne staje się naturalne i możliwe.

Według Profesora Feuersteina "Chromosomy nie mają ostatniego słowa". Zawsze miałam taką intuicję, ale ja jak wszyscy potrzebowałam poprzeć ją Učeniem przez Doświadczenie u boku Profesora. Dzieci, z którymi pracowałam i pracuję robią duże postępy, stają się samodzielne, twórcze i radosne. Odmienia się los ich samych i ich rodzin. To proces wymagający nakładów pracy, ale kierunek działania jest pewny bo sprawdzony. Chętnie opowiem więcej oraz odpowiem na pytania osób zainteresowanych.

Zapraszam do spotkania na forum, www.dzieci.org.pl/forum w dziale: Autyzm, pod loginem "BWoJ".

Zapraszam do dyskusji
Beata Wojciechowska :)

27 02 2007, *Strona Dzieci Sprawnych Inaczej (Wyszukała LB)*

Pomoc społeczna lekceważy dzieci dotknięte autyzmem

Nim przyznano Michałowi opiekę specjalistyczną: pomoc logopedy, psychologa, terapeuty, przesłam drogę przez

mękę. Pięć lat walczyłam o to, co mi się należy - żali się Urszula Konat (39 l.) z Góry Kalwarii, mama 12-letniego dziecka z autyzmem.

Składała podania do Ośrodka Pomocy Społecznej w Górze Kalwarii, ale odmawiano jej pomocy tłumacząc, że nie ma pieniędzy i brakuje specjalistów. Takich podań wysłała dziesięć. Bez skutku. Wtedy, w październiku 2005 r., zwróciła się do Rzecznika Praw Dziecka. Po jego interwencji przyznano Michałowi 10 godzin opieki specjalistycznej w miesiącu. To niewiele, lecz - jak tłumaczyli urzędnicy w OPS - na tyle wystarczyło funduszy.

Rozporządzenie Min. Polityki Społecznej z 22IX 2005 r. wyraźnie określa zasady tych usług. Są one dostosowane do szczególnych potrzeb osób chorych czy niepełnosprawnych. Świadczą je specjaliści, np. psychologowie, psychiatry, logopedzi, pedagodzy. Rozporządzenie zobowiązuje OPS-y do rozpoznania, ile osób na ich terenie takiej opieki wymaga, policzenia kosztów i złożenia w ministerstwie zapotrzebowania na środki. Większość OPS-ów tego nie robi. Część z niewiedzy, że tak można. Najczęściej jednak z niedbałstwa.

- Problem istnieje - mówi mecenas Maria Jankowska, rzecznik praw osób z autyzmem przy Fundacji SYNOPSIS. - Według szacunków Fundacji mamy w Polsce 20 tys. dzieci oraz 10 tys. dorosłych cierpiących na autyzm.

Pomoc społeczna bagatelizuje ich potrzeby. Nie robi nic albo prawie nic, by im pomóc. A przecież tego rodzaju usługi przysługują nie tylko autystrykom. Mają do nich prawo ludzie samotni z powodu wieku czy choroby wymagający takiej opieki. Także osoby, które mają bliskich, ale ich rodzin nie stać na opłacenie pomocy. Opiekunowie takich osób powinni o tym pamiętać. I domagać się należnych im praw!

*CHWILA DLA CIEBIE Data: 2007-04-05 Str.: 22
Autor: TEOFIL NOGAJ (Wyszukała LB)*

Zmiany w orzecznictwie o niepełnosprawności?

W związku z faktem, iż Unia Europejska zamierza ujednoczyć systemy orzekania o niepełnosprawności we wszystkich krajach Wspólnoty, Polska będzie musiała wprowadzić tryb określania niepełnosprawności w procentach, a nie w stopniach.

Rozporządzenie Komisji Europejskiej w tej sprawie na wejść w życie w drugiej połowie stycznia 2008 r., co oznacza, że Polska ma rok na dostosowanie krajowego systemu orzekania o niepełnosprawności do nowych przepisów. Unia Europejska nie zobowiązuje państw członkowskich do wprowadzenia procentowego określania niepełnosprawności wprost, ale przez przepisy dotyczące funkcjonowania zakładów pracy chronionej (ZPChr). Zgodnie bowiem z nową definicją zatrudnienia chronionego oznacza ono pracę w zakładzie, w

którym stopień niepełnosprawności co najmniej 75 proc. pracowników wynosi co najmniej 50 proc.

Dla polskiego rządu oznacza to, że ma on dwa warianty dostosowania krajowych przepisów do prawa unijnego.

Po pierwsze, może on wprowadzić odrębny system orzecznictwa na cele zatrudnienia w ZPChr. W ten sposób polski rząd uniknąłby konieczności ponownego orzekania o niepełnosprawności wszystkich osób niepełnosprawnych. Konieczne byłoby tylko ponowne zbadanie i procentowe określenie stopnia niepełnosprawności tych osób, które już pracują w ZPChr (czyli około 180 tys. osób) oraz tych, którzy mają zamiar podjąć pracę w takich zakładach w przyszłości.

Drugi wariant zmian to całkowita reforma systemu orzecznictwa o niepełnosprawności, czyli zastąpienie obecnych trybów orzekania o niepełnosprawności (na cele rentowe i pozarentowe) jednym systemem orzekania o stopniu niepełnosprawności w procentach. W tej sytuacji konieczne byłoby ponowne wydanie orzeczeń dla wszystkich osób niepełnosprawnych, czyli dla około 4,5 mln osób.

Na razie nie wiadomo jeszcze, jak może wyglądać procedura określania stopnia niepełnosprawności w procentach.

Nowe zasady zatrudniania asystentów osób niepełnosprawnych w firmie

Pracodawca, który otrzymał pomoc na zatrudnienie niepełnosprawnego, nie będzie mógł go zwolnić przez rok.

Tylko naruszenie obowiązków pracowniczych przez niepełnosprawnego będzie upoważniało pracodawcę do zwolnienia takiej osoby przed upływem roku od dnia zatrudnienia - wynika z projektu rozporządzenia Komisji Europejskiej w sprawie stosowania art. 87 i 88 Traktatu WE uznających niektóre rodzaje pomocy za zgodne ze wspólnym rynkiem.

- Nowe rozwiązanie będzie zniechęcać pracodawców do zatrudniania niepełnosprawnych - uważa Włodzimerz Sobczak, prezes Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej.

Jeśli nowe rozporządzenie wejdzie w życie, zmienią się także zasady zatrudniania asystentów osób niepełnosprawnych, Czyli pracowników, którzy pomagają niepełnosprawnym w wykonywaniu ich obowiązków w miejscu pracy.

Zgodnie z nowymi przepisami koszty zatrudnienia takich osób będą dofinansowane ze środków publicznych, ale tylko w przypadku tych asystentów, którzy są odpowiedzialni wyłącznie za pomoc świadczoną niepełnosprawnym pracownikom. Niemożliwe będzie więc dofinansowanie z tego tytułu do np. zatrudnienia księgowej, która prowadzi rozliczenia pomocy publicznej uzyskanej dzięki zatrudnieniu takiej osoby.

Źródło: czerwiec 2007 Gazeta Prawna - obydwa artykuły (Wyszukała LB)